

Dr David deSilva , Świat kultury Nowego Testamentu , sesja 2, czytanie 1. Piotr dostrojony do honoru i wstydu

© David deSilva i Ted Hildebrandt

To jest dr David DeSilva w swoim nauczaniu na temat Świata Kulturowego Nowego Testamentu. To jest sesja 2, Czytanie 1. Piotr dostrojony do honoru i wstydu.

Zwracanie uwagi na kontekst kulturowy oraz wartości, takie jak honor i wstyd, może być bardzo pomocnym sposobem czytania księgi Nowego Testamentu, tekstu, który wyłania się z tego świata kultury i odnosi się do sytuacji ukształtowanych przez ten świat kultury.

W szczególności w odniesieniu do 1 Piotra wydaje się, że doświadczenie zawstydzenia adresata jest główną motywacją do napisania samego tekstu. W całym 1 Liście Piotra znajdują się dowody na to, że jest to główne wyzwanie, przed którym stoi Piotr. Czytamy na przykład: żyćcie uczciwie wśród pogan, aby chociaż was oczerniali, jak gdybyście byli złoczyńcami, przestrzegali waszych szlachetnych uczynków i chwalili Boga w dniu nawiedzenia Bożego.

Zwróćmy uwagę na wzmiankę o doświadczeniu bycia oczernianym przez tych pierwszych chrześcijan przez osoby spoza Kościoła. Nieco później jest to dar, jeśli przez wzgląd na swą świadomość Boga człowiek znosi nieszczęścia, cierpiąc niesprawiedliwie. Wspomniano o tym, że ktoś doznał krzywdy lub znęcania się w jakiś sposób, zwłaszcza z powodu przywiązania do Boga w rozumieniu i praktyce praktykowanej w zborze chrześcijańskim.

W rozdziale 3, nawet jeśli będziesz cierpieł z powodu tego, co sprawiedliwe, jesteś uprzywilejowany. Zachowujcie czyste sumienie, aby w przypadku oczerniania wasi ci, którzy nadużywają waszego dobrego postępowania w Chrystusie, sami mogli zostać zawstydzeni. W rozdziale czwartym jeszcze więcej dowodów w tym względzie można znaleźć w tym, że oni, to znaczy twoi sąsiedzi, są zniechęceni, ponieważ nie wpadasz już wraz z nimi w ten sam zalew haniebnego zachowania, przez co oni oczerniają.

W dalszej części tego samego rozdziału, Umiłowani, nie zniechęcajcie się ognistą próbą, która ma miejsce wśród was jako próba. Zamiast tego radujcie się w takim stopniu, w jakim uczestniczycie w cierpieniach Chrystusa. Jeśli spotykają cię urąganie w imieniu Chrystusa, jesteś uprzywilejowany.

Jeśli ktoś spośród was cierpi jako chrześcijanin, nie wstyďte się, ale oddajcie cześć Bogu za to, że nosicie to imię. Z tych fragmentów, które przewijają się przez cały tekst 1 Piotra, widzimy, że autor zwraca się do grupy chrześcijan, którzy są obrażani,

oczerniani i wyrzucani, przynajmniej w przypadku chrześcijańskich niewolników w domach niechrześcijańskich panów, bicie lub inna fizyczna zniewaga z powodu zaangażowania w chrześcijańską ewangelię i jej praktykowanie. Co motywuje oszczerstwa, wyrzuty, a w niektórych przypadkach także fizyczne znęcanie się ze strony osób z zewnątrz? Celem sąsiadów chrześcijanina byłoby wykorzystanie wstydu do stosowania technik kontroli dewiacji w celu skorygowania dewiacyjnych zachowań w oparciu o dewiacyjne przekonania.

Zawstydzanie jest tu rodzajem kontroli społecznej. Dlaczego niechrześcijańscy sąsiedzi chrześcijanina mieliby w ten sposób reagować na nawróconych, na nawróconych wśród nich chrześcijan? Z punktu widzenia niechrześcijan istniały całkiem uzasadnione skargi na rosnący wśród nich ruch chrześcijański. Na przykład nadzieja chrześcijańska zależy od obalenia pokoju rzymskiego.

Chrześcijanie szukali zbawiciela, mesjasza, a właściwie króla, który przyjdzie, aby ustanowić swoje królestwo na ziemi. Zatem obecny porządek świata, od którego stabilności większość ludzi myślała, że zależy ich dobrobyt, stał na przeszkodzie i należało go usunąć, aby umożliwić spełnienie nadziei chrześcijan. Nie byli zatem zwolennikami rzymskiego pokoju, rzymskiego świata.

Również ci niechrześcijanie, obserwując działalność nawróconych, zauważyli, że dobrzy, bogobojni ludzie przestali teraz oddawać należny im szacunek bogom, od których, na których łasce i darach polegała większość. Zatem w miarę jak Kościół rozrastał się w danym miejscu, niechrześcijanie widzieli raczej, że wśród nich narastała zniewaga wobec ich bogów. Zauważyli także, że chrześcijanie wycofują się z niemal każdego zgromadzenia obywatelskiego, towarzyskiego, a nawet prywatnego wydarzenia czy kolacji.

W związku z tym postrzegano, że ci, którzy przeszli na ruch chrześcijański, zaczęli postępować w sposób wysoce aspołeczny. Wiąże się to oczywiście z unikaniem przez chrześcijan bałwochwalstwa, ponieważ praktycznie każde święto lub święto obywatelskie było związane z jakimś bałwochwalczym rytuałem. Nawet prywatna kolacja obejmowałaby, jak mawialiby pobożni chrześcijanie, łaskę, która obejmowałaby akt oddania czci bogom lub dziękczynienia bogom, na przykład w formie libacji, polewania ziemi winem lub ofiarowanie kadzidła w domowej świątyni gospodarza w domu, w którym odbywało się przyjęcie.

Zatem te zmiany w zachowaniu, te zmiany w lojalności i te zmiany w nadziei sprawiły, że niechrześcijańscy sąsiedzi nawróconych na chrześcijaństwo byli zaskoczeni nowym zachowaniem ich byłych kolegów, przyjaciół i współpracowników, a nawet wyobcowany lub wyobcowany – tak właśnie traktowałbym czasownik z 1 Piotra 4:4. Nie tylko są zaskoczeni, ale tak naprawdę są zrozpaczeni. Greckie słowo ksenizdantai sprawiają, że czują się jak osoby z zewnątrz w stosunku do twoich nowych zachowań,

co wyklucza ich, tych, którzy byli uwzględnieni razem z tobą. Chrześcijanie mieli w tej sytuacji wiele możliwości.

Mogli ulec społecznej presji wstydu, jaką wywierali na nich sąsiedzi. Mogliby ponownie zastosować te praktyki, których wymagali od nich sąsiedzi, aby postrzegali ich jako wartościowych i wspierających członków większego systemu. Albo mogliby sprzeciwić się takiej rehabilitacji.

Mogli znaleźć sposoby poradzenia sobie z doświadczeniem wstydu, aby te doświadczenia wstydu ich nie osłabiły i nie zgasiły ognia ich nowego życia w Chrystusie. Pierwszy List Piotra został napisany, aby pomóc tym chrześcijanom wybrać tę drugą opcję, a nie po to, aby poddać się społecznej presji wstydu, ale aby znaleźć sposoby radzenia sobie z doświadczeniem wstydu, mimo że są bardzo wrażliwi. Byli to ludzie wrażliwi na honor.

Byli bardzo wrażliwi na negatywny wpływ tych doświadczeń. Obecnie autorka stosuje kilka strategii odwrócenia uwagi od wstydu i neutralizacji jego skutków. Po pierwsze, izoluje swoich słuchaczy przed próbami zawstydzenia ich przez sąsiadów, wyjaśniając, dlaczego ocena osób z zewnątrz jest zasadniczo błędna i nie stanowi wiarygodnego wskaźnika prawdziwej wartości osoby nawróconej.

Po drugie, jeszcze bardziej je izoluje, reinterpretując doświadczenia zawstydzenia i odrzucenia w taki sposób, że ciągły opór i wytrwałość okazują się szlachetną reakcją na ich sytuację. Autor także bardzo pozytywnie przyczynia się do kształtowania ich tożsamości, obszernie omawiając podstawy ich czci jako chrześcijan, potwierdzając autentyczną cześć grupy w oczach Boga, a także kierując jej uwagę na innych ludzi, którzy w podobny sposób odzwierciedliliby swoje cześć na podstawie wierności Chrystusowi i posłuszeństwa Bożemu powołaniu. Tak więc, wchodząc w strategię retoryczną, strategię duszpasterską z 1 Piotra, moglibyśmy najpierw rozważyć, w jaki sposób autor usuwa niechrześcijan z sądu reputacji, który ma znaczenie, tak aby wstyd, którego doświadczają chrześcijanie, stał się łatwiejszy do zniesienia, stał się mniej znaczące dla własnego poczucia honoru chrześcijanina.

Autor 1 Piotra przypomina słuchaczom, że podjęli świadomą decyzję o oderwaniu się od dotychczasowego sposobu życia, który pozostaje stylem życia otaczających ich ludzi. Nawróceni odrzucili robienie tego, co lubili ich współbracia, pogan, ponieważ uważali sposób życia, do którego zostali powołani, za bardziej honorowy, czyli robienie tego, czego chce Bóg, w przeciwieństwie do tego, co Bóg odrzuca, za bezwartościowe lub nawet obrzydliwe. Samo ich nawrócenie na chrześcijaństwo było osądem wydanym na ich sąsiadów, a tym samym osądem na temat zdolności bliźniego do rozróżnienia między tym, co jest honorowe, a tym, co nie jest honorowe.

Sami sąsiedzi konwertyty żyli niehonorowo. Autor nieustannie przypomina o tym słuchaczom. W rozdziale 4 wersecie 3 mówi o niechrześcijańskich sąsiadach, którzy

wciąż oddają się nieczystym czynom, nieczystym pragnieniom, pijackim zaklęciom, ucztom, hulankom i niestosownym bałwochwalstwom.

Mówi o ich życiu jako o powodzi poniżonego życia. Wyjaśnia, że wrogość sąsiadów i ich chęć zawstydzenia nawróconych wynikają z poczucia wyobcowania sąsiadów od nawróconych chrześcijan, którzy rzeczywiście dobrze zrobili, odcinając się od grzesznego zachowania swoich sąsiadów. Niechrześcijańscy sąsiedzi, którzy dyskredytują nawróconego chrześcijanina, to ci, którzy zmierzają do upadku z powodu nieposłuszeństwa Słowu, że każde słowo, którego nawróceni byli posłuszni i dlatego doprowadziło do ich czci.

I tak autor w całym liście przedstawia osoby z zewnątrz, niechrześcijan, jako tych, którzy są w oczach Boga, ostatecznie tych, którzy są zboczeni, którzy odbiegają od normy. Dlatego też nie należy traktować poważnie żadnego zawstydzania, jakie ci dewianci, niechrześcijanie, narzucają chrześcijanom. Pochodzi z wyobcowania niechrześcijan od Boga i Bożej prawdy i może sprowadzić chrześcijan na manowce jedynie wtedy, gdyby się temu poddali.

O dawnym sposobie życia nawróconego, który pozostaje sposobem życia niechrześcijańskiego sąsiada, mówi się jako o ciemności, która jest standardowym obrazem w starożytnym świecie, ale utrzymuje się w świecie współczesnym, obrazem ignorancji i braku wiedzy, nie mając wszystkich faktów, aby móc wyrobić sobie rzetelną opinię o prawdzie. Autor mówi o pustym sposobie życia odziedziczonym po przodkach. Jest to przypomnienie dla nawróconych nie tylko o ich własnej przeszłości i bezwartościowości przedchrześcijańskiej przeszłości, ale także o sposobie życia, jaki w dalszym ciągu prowadzą ich sąsiedzi.

To życie w dostosowywaniu się do swoich namiętności i pragnień, wzbudzone raczej w niewiedzy niż w oparciu o rzetelną wiedzę o tym, co jest naprawdę wartościowe, pożądane i dobre. Niechrześcijańscy sąsiedzi próbują zatem zawstydzić chrześcijan i powrócić do mniej honorowego, bardziej ograniczonego stylu życia. Zatem ich nagana jest jedynie oszczerstwem, jak to ujął autor, bezpodstawną negatywną wypowiedzią.

To ignorancja głupich ludzi ostatecznie ujawni szlachetność życia nawróconych chrześcijan. Autor sugeruje także, że tak naprawdę to nie chrześcijanie są sądzeni w tym tyglu wstydu i hańby. Tak naprawdę to niechrześcijanie są sądzeni i doświadczają negatywnego dowodu.

Jeśli chodzi o tę strategię, najpierw zabrałbym nas do stoickiego filozofa Epikteta, który żył w okresie około 80–100 rne. Tak więc, po aktywnym okresie Nowego Testamentu, ale mimo to nadal bardzo pomocny. Epiktet pisze: Jeśli ten, który ma nad wami władzę, powie: Uważam, że jesteście bezbożni i bluźniercy, to co się z wami naprawdę stało? Zostałeś uznany za bezbożnego i bluźnierczego i nic więcej.

Jeśli dana osoba wydała wyrok na temat jakiegoś sylogizmu i oświadczyła, że stwierdzenie „jeśli jest dzień, jest światło”, jest fałszywe, co się stało z sylogizmem? Kto jest sądzony w tej sprawie? Kto został potępiony? Sylogizm czy osoba, która wyrobiła sobie na ten temat fałszywy osąd? Czy mędrzec powinien zatem zwracać uwagę na osobę niewykształconą, gdy ta wydaje osąd na temat tego, co jest święte, a co nieświęte, co jest sprawiedliwe i niesprawiedliwe? Autor 1 Piotra podejmuje podobny rodzaj argumentacji jak Epiktet w drugim rozdziale swojego listu. Zamiast jednak sylogizmu, być osądzanym, mamy do czynienia z osądzaniem Jezusa. Czy Jezus jest uznawany za drogocenny i szanowany kamień węgielny, czy też jest traktowany jako kamień odrzucony, który ma zostać odrzucony przez ludzi? Używając języka zaczerpniętego z pism Starego Testamentu, z Psalmu 118, 117 w greckim tłumaczeniu Septuaginty, Piotr mówi o Jezusie jako o żywym kamieniu, odrzuconym przez ludzi jako bezwartościowy, ale wybrany i cenny w oczach Boga.

Kamień odrzucony przez budujących stał się głowicą narożnika. Tak naprawdę, kto tu jest oceniany? Kamień? Nie, ale budowniczy, którzy odrzucają kamień. Wykazano, że mieli fałszywą opinię na temat wartości tego kamienia, ponieważ Bóg wybrał ten kamień na kamień węgielny, a budownicy tego nie rozumieli.

Potraktowali kamień jako blok do wyrzucenia, który należy usunąć. Zatem Pismo Święte, tekst Psalmu, staje się autorytatywnym stwierdzeniem, że ocena ludzi, budowniczych czy niechrześcijan z zewnątrz nie jest ostatnim słowem na temat wartości osoby lub rzeczy. Drugi tekst, który autor wplata, pochodzi z 28. rozdziału Księgi Izajasza.

Spójrz, kładę na Syjonie kamień, wybór, kosztowny kamień węgielny, a ten, kto na nim polega, nigdy nie zostanie zawstydzony. Łącząc ten drugi tekst, autor identyfikuje Bożą ocenę jako jedyną ważną, ponieważ Bóg może sprawić, że odrzucony kamień, odrzucony przez budowniczych, stanie się kamieniem węgielnym. Autor wzywa słuchaczy, wzywa swoich odbiorców, aby przeciwstawili się uczuciu wstydu, bycia zawstydzonym przez osoby z zewnątrz, rozwijając zdrowy szacunek do samego siebie, oparty na ucieleśnianiu ideałów i cnót, o których wiedzą, że należy je szanować, zarówno w społeczeństwie, jak i poza nim. Kultura chrześcijańska.

I tak na przykład zaraz po akapicie z 1 Piotra, o którym mówiliśmy, autor napomina słuchaczy, posługując się znanym etycznym tematem panowania nad namiętnościami, panowania nad pragnieniami dla cnót. Dlatego – pisze – nawołuję was, abyście powstrzymywali się od cielesnych pragnień, które toczą wojnę z waszą duszą, i dbajcie o uczciwe postępowanie wśród pogan. Temat panowania nad namiętnościami był bardzo powszechny, jeden w stoickim dyskursie etycznym, drugi w dyskursie etycznym arystotelesa.

Powszechne staje się myślenie o drodze do cnoty, a co za tym idzie, o sposobie godnego życia. Musimy opanować te wewnętrzne pragnienia, popędy, które prowadzą nas do występku i paraliżują nasze zaangażowanie w cnotę. I tak autor 1 Piotra używa tego tematu, aby pomóc chrześcijanom utwierdzić się w przekonaniu, że w rzeczywistości spełniają najwyższe pragnienia kultury wobec nich, najwyższe, powiedziałbym, najwyższe ideały kultury wobec nich, nawet jeśli osoby z zewnątrz tego nie rozpoznają.

W innym pokrewnym duchu autor upoważnia chrześcijańskich niewolników niechrześcijańskich panów do pełnienia roli strażników własnego postępowania, pilnujących, aby nie zachowywali się w sposób stwarzający niepotrzebne powody do kary. W tym fragmencie 220 i następnych autor zdaje się na wiele sposobów nawoływać do poddania się niechrześcijańskim mistrzom, ale nie robi tego w sposób odbierający im siłę oporu tam, gdzie chrześcijanin, przepraszam, ciągle to powtarzam, gdzie niechrześcijański pan próbuje zmusić niewolnika do wykonania jakiegoś czynu, który naruszyłby jego wierność jednemu Bogu. W ten sposób niewolnik może znieść jakąś formę poniżenia i poddać się jakiejś karze w wyniku swego zobowiązania się do zachowywania czystego sumienia przed Bogiem.

W rzeczywistości autor mówi temu niewolnikowi: „Kiedy to się stanie, nie martw się o to”. To nie jest tak, że byłeś zły. To ty stajesz w obronie Boga i cierpisz niesprawiedliwie z tego powodu, dając w ten sposób siłę osobie najmniej umocnionej w świecie grecko-rzymskim, niewolnikowi, aby w dalszym ciągu postępowała w ten sposób, co prowadzi do wymierzenia przez jej pana kary, zapewniając ją, że mimo to trwają w łasce Bożej.

Niewolnik jest upoważniony do formułowania oceny własnego pana. Jeśli pan powstrzymuje się od poniżania chrześcijańskiego niewolnika ze względu na jego przywiązanie do chrześcijańskich wartości i praktyk, wówczas ten pan jest dobry i łagodny, posługując się językiem 1 Piotra 2.20. Jeśli jednak pan zadaje chrześcijańskiemu niewolnikowi wstyd i ból z powodu jego przywiązania do chrześcijańskich wartości i praktyk, wówczas jest on nieuczciwy i przewrotny. Tutaj mamy wariant tego samego pytania.

Kto tu jest sądzony? Niewolnik czy pan? Autor, 1 List Piotra, mówi w tym przypadku, że to pan jest osądzany na podstawie tego, czy ten pan karze dobre chrześcijańskie postępowanie wśród swoich niewolników. Na koniec, w tym samym duchu, autor zadaje retoryczne pytanie: kim jest osoba, która cię skrzywdzi, jeśli jesteś entuzjastą dobra? Faktem jest jednak, że niektórzy niechrześcijanie krzywdzą niektórych chrześcijan, którzy sami są entuzjastami czynienia tego, co jest dobre w oczach Boga. Zatem odkrywamy, że autor przedstawia niechrześcijan zachowujących się całkowicie irracjonalnie w sposób niezgodny z wszelkimi racjonalnymi oczekiwaniami co do ludzkiego zachowania, ponieważ w rzeczywistości karzą oni ludzi, którzy po prostu chcą czynić to, co jest dobre w oczach Boga czyli chrześcijanie nawróceni.

Może być wielu takich ludzi, wielu niechrześcijan, zachowujących się w ten sposób, ale to nie czyni ich mniej prawdziwie dewiacyjnymi. I tak, autor kontynuuje w następnym wersecie, nawet jeśli zdarzy ci się cierpieć z powodu sprawiedliwości, będziesz uprzywilejowany. Wbrew wszelkim racjonalnym oczekiwaniom, chrześcijanie doświadczają hańby i znęcania się ze względu na sprawiedliwość.

Nie oznacza to, że coś jest z nimi nie tak, ale raczej, że coś jest nie tak u ich sąsiadów, którzy w ten sposób reagują na ich zmianę stylu życia. W ten sposób autor w całym swoim liście pasterskim stawia swoich słuchaczy w sytuacji, w której mogą ocenić, czy słusznie nakłada się na nich wstyd, wyrzut lub jakkolwiek inną sankcję społeczną, a jeśli nie, zlekceważyć użądlenie, ciężar, siła społeczna wszelkiego narzucania wstydu. Można ponownie porównać to, co robi 1 Piotra, z tym, co znajdujemy w grecko-rzymskich tekstach filozoficznych.

Na przykład tekst Seneki, którego spotkaliśmy w pierwszym wykładzie jako filozofa i męża stanu z I wieku n.e., znajduje się w traktacie zatytułowanym O stałości mędrca. Obie szkoły, odwołując się do stoików i epikurejczyków, obie szkoły namawiają do pogardy dla urazów, a cienie i sugestie urazów są obelgą. Nie trzeba być człowiekiem mądrym, żeby gardzić urazami i obelgami, ale wystarczy być człowiekiem rozsądnym, takim, który potrafi sobie powiedzieć: czy zasługuję, czy nie, na to, żeby mnie takie rzeczy spotkały? Jeśli na nie zasługuję, nie ma dla mnie zniewagi; to sprawiedliwość, ale jeśli na nią nie zasługuję, zarumieni się ten, kto czyni niesprawiedliwość.

Jak widzieliśmy w całym 1 Liście Piotra, autor stosuje bardzo podobną strategię wobec swoich chrześcijańskich odbiorców, namawiając ich do zadawania tych pytań. Czy zasługuję na wstyd, którego doświadczam? Czy zrobiłem coś złego w oczach Boga? Jeśli tak, powinnam przestać to robić. Jeśli nie, to ludzie spoza kościoła powinni się zarumieniwać, ponieważ zachowują się sprzecznie z tym, co honorowe.

W całym tym liście widzimy także, jak Piotr reinterpretuje doświadczenia wstydu w sposób, który nie tylko czyni je łatwiejszymi do zniesienia, ale także sprawia, że samo doświadczenie wstydu staje się miejscem zdobywania czci, gdzie honor ma największe znaczenie, a mianowicie w oczach Boga. Jedną ze strategii, jaką stosuje, jest mówienie o różnych doświadczeniach adresatów jako o poligonie potwierdzającym autentyczność ich wiary i zaangażowania wobec Boga. Znajdujemy to w 1 Liście Piotra 1:6-7 i później w 4:12. Bóg używa trudów, aby udowodnić wartość sprawiedliwego lub mądrego człowieka i sprawdzić rzeczywistość, autentyczność jego cnót, ponieważ każdy może być cnotliwy, gdy nic to nie kosztuje.

Stąd to urządzenie do kadrowania. Czy będziesz cnotliwy, gdy będzie cię to kosztować? Jeśli tak, udowodniłem autentyczność twojego zaangażowania w to, co honorowe. Nagana i odrzucenie sąsiadów stają się dla wierzących szansą na

osiągnięcie czegoś większego, cytując z 1 Piotra pochwałę, chwałę i cześć, gdy sam Chrystus powróci w chwale.

To jest 1 Piotra 1:7 i 14. Po drugie, autor definiuje bycie na marginesie społeczeństwa jako nową normalność. Nie chce, aby doświadczenie bycia marginalizowanym wywarło na chrześcijaninie wrażenie, że „hej, jesteśmy w złym miejscu”.

Zboczyliśmy z normalnej ścieżki, na której powinniśmy być. Zamiast tego autorka chroni konwertytów przed doświadczeniem wyobcowania na skutek oporu i dezaprobaty, z jakimi się spotkali. Nie dziwcie się temu – pisze.

Nie zniechęcaj się tym doświadczeniem. Przykład Jezusa po raz kolejny odgrywa bardzo ważną rolę w normalizacji doświadczenia bycia traktowanym jak dewiant. Jezus jest nową normą dla nawróconych chrześcijan, a sam Jezus doświadczył, lub powinienem powiedzieć, że wzór samego Jezusa był wzorem zdobywania czci poprzez odrzucenie, znoszenie pogardy i cierpienie.

Autor pisze nawet, że był to z góry zaplanowany plan Boży przepowiedziany prorokom, że Chrystus wejdzie do chwały, która nastąpi po cierpieniach. Doświadczenie Jezusa zatem normalizuje doświadczenie uczniów związane ze wstydem i poddaniem się społecznym technikom kontroli dewiacji, a także stanowi precedens dla oczekiwania, że dalsze wytrwanie doprowadzi do honoru, tak jak Jezus przeszedł przez ostateczną degradację, odrzucenie, oszczerstwo, potępienie jako przestępca i ukrzyżowanie na drodze do wejścia do chwały po tym, jak został usprawiedliwiony przez Boga, aby chrześcijanin mógł oczekiwać, że chodzenie drogą krzyżową doprowadzi do usprawiedliwienia i przyszłego doświadczenia trwałej czci w Bożym wzroku. Autor może więc napisać, że lepiej cierpieć za to, co dobre, czyniąc to, co dobre, jeśli Bóg tak chce, niż czyniąc coś złego, zwłaszcza że i Chrystus cierpiał raz na zawsze za grzechy, sprawiedliwy osoba dla ludzi niesprawiedliwych.

Lub jeszcze bardziej bezpośrednio w 1 Piotra 2,20 i następnych Chrystus cierpiał także za was, zostawiając dla was przykład, abyście podążali Jego śladami. W rozdziale 4 autor ponownie odwołuje się do doświadczenia Jezusa jako doświadczenia własnego cierpienia jako nowej normy, którą należy ucieleśnić. Skoro Jezus, przepraszam, skoro Chrystus wtedy cierpiał w ciele, uzbrójcie się i wy w to samo nastawienie.

Osoba, która cierpiała w ciele, zaprzestała grzechu, aby resztę swojego czasu w ciele żyć już nie dla tego, czego pragną ludzie, ale dla tego, czego chce Bóg. Autor może w szczególności powiązać koniec historii Chrystusa z końcem historii ucznia jako koniec chwalebny, jak na przykład w 4.13, raduj się w takim stopniu, w jakim uczestniczysz w cierpieniach Chrystusa, aby gdy objawi się Jego chwała, może ogromnie wywyżżyć. Ponieważ wzór Chrystusa jest wyznaczoną przez Boga ścieżką prowadzącą uczniów przez ten wywrócony do góry nogami świat na honorowe miejsce w Bożej obecności,

ci, którym robi się wyrzuty lub zawstydzają z powodu imienia Chrystusa, są w rzeczywistości uprzywilejowanymi ci, błogosławieni.

Ponieważ ten sam Bóg, który wskrzesił Jezusa z martwych i dał mu chwałę, powołuje nawróconych do chwały po tym, jak przez krótki czas będą cierpieć w podobny sposób, teraz, nawet pośród tego, na przykład, wykorzystywania historii Chrystusa jako szablon pozwalający ustalić, że trwały wstyd jest drogą do trwałej chwały w oczach Boga, nawet pośród tego autor nie lekceważy rzeczywistych trudności i prawdziwego poczucia wysiedlenia, z jakim potencjalnie borykają się konwertyci, ponieważ sąsiedzi ich zawstydzają, odrzucając ich. Wie, że żyją teraz jako ludzie, którzy nie czują się już u siebie w swoich wspólnotach, do których już nie należy.

Dlatego może mówić o nich jako o obcokrajowcach zamieszkujących na stałe oraz o osobach, które obecnie przebywają lub żyją jako obcokrajowcy, nawet w swoich rodzinnych miastach. Tymi określeniami potwierdza ich bardzo realne poczucie przemieszczenia, ale podkreśla również, że nie są to jedynie obcokrajowcy zamieszkujący na stałe. Są to wybrani cudzoziemcy-rezydentzy.

Są to obcy-rezydentowie, wybrani zgodnie z Bożą uprzednią wiedzą, jak to ujął autor w pierwszym przemówieniu. Ta tożsamość obcego zamieszkującego diasporę, rozproszony lud Boży, oferuje nawróconym chrześcijanom rozpoznawalną tożsamość historyczną z Pisma Świętego, ponieważ lud Boży historycznie cierpiał z powodu rozproszenia, najpierw wraz z podbojem północnego królestwa Izraela przez Asyryjczyków, ale także w oczekiwaniu i jako konsekwencja babilońskiego podboju południowego królestwa Judy. Otwiera to kolejną perspektywę normalizującą, dzięki której adresaci mogą zinterpretować własne doświadczenia.

Nasze poczucie wysiedlenia, bycia diasporą nawet w naszym rodzinnym mieście, jest rodzajem odtworzenia tożsamości, którą historyczny lud Boży musiał znieść wieki temu. Dlatego ich przemieszczenie w społeczeństwie przyjmującym jest właściwe dla ludzi, którzy zostali zgromadzeni w wybranym narodzie Bożym, tym nowym Izraelu złożonym z Żydów i pogan. Autor zapewnia także wierzących, że opór i straty, jakie ponieśli, nie były oznaką utraty łaski u Boga, a wręcz przeciwnie.

Jest to dowód, że podążali dokładnie w tym kierunku, który prowadził Bóg. W świecie starożytnym, jak i we współczesnym, bo szczerze mówiąc, nadal jest to dla mnie odruchowa reakcja; myślę, że jeśli stanie się coś złego, czy zrobiłem coś złego? Czy to w jakiś sposób kara za coś, co zrobiłem? Było to głęboko zakorzenione w sposobie myślenia ludzi w starożytnym świecie. Jeśli przydarza ci się coś złego, dzieje się tak z powodu jakiegoś Boga, a w kulturze żydowskiej dzieje się tak dlatego, że jedyny Bóg jest z ciebie niezadowolony.

Autor 1 Piotra zapewnia jednak słuchaczy, że nie jest to wzór interpretacji ich doświadczenia; jest dokładnie odwrotnie. Fakt, że przydarzają ci się złe rzeczy,

oznacza, że jesteś dokładnie zgodny z wolą Bożą. Przede wszystkim znowu ze względu na przykład Chrystusa, za którym podążacie, który wszedł do chwały przez cierpienie.

Autor może o nich pisać jako o ludziach cierpiących zgodnie z wolą Boga, co jest pojęciem bardzo obcym w świecie starożytnym. Zwykle byłoby to cierpienie z powodu woli Boga, który cię nie lubił lub był z ciebie niezadowolony, ale teraz cierpienie było zgodne z wolą Boga wobec ciebie z powodu paradygmatu Chrystusa, po którego śladach podążasz, z nadzieją wejścia do chwały przed Bogiem na wieki. Na tej podstawie autor stwierdza, że właściwą reakcją nie jest unikanie wstydu, nie unikanie nieprzyjemnych doświadczeń, ale po prostu dalsze powierzanie swojego życia wiernemu stwórcy, czyniąc w Jego oczach to, co dobre.

Autor przypomina słuchaczom, że chociaż tam, gdzie się znajdują, mogą w tej chwili czuć się niekomfortowo, ponieważ są tak przesiedleni, ponieważ stracili swoje miejsce w domu na tym świecie i nie weszli jeszcze tak naprawdę do swojego wiecznego domu, aby móc cieszyć się poczuciem przynależności do wiecznego królestwa Bożego, autor przypomina im, że choć jest to nieprzyjemne, to jednak z bardzo ważnych powodów porzucili swoje dawne życie. Na początku listu Piotr pisze, że to sam Bóg zapewnił im wybawienie od daremnego trybu życia, od którego oddzielenie się jest przyczyną ich obecnych cierpień, ale oni porzucili ten daremny tryb życia z bardzo ważnych powodów i ich cierpienia teraz, zgodnie z wolą Bożą, oznaczają, że zmierzają w kierunku, jakiego Bóg dla nich chce, chociaż ich sąsiedzi reagują na nich z wrogością, tak jak oni odpowiedzieli wcześniej Jezusowi. Pomimo potępienia i zniewagi, jakiej doświadczają, Bóg mimo wszystko łączy samego siebie z nawróconymi za pośrednictwem swego Ducha Świętego.

Zatem, pisze Piotr, jeśli jesteście znieważani ze względu na imię Chrystusa, jesteście uprzywilejowani, ponieważ spoczywa na was duch chwały, którym jest duch Boży. Dalekie od oddzielania ich od Boga, dalekie od sugerowania, że cierpią niezadowolone Boga, znoszenie przez chrześcijanina prób raczej potwierdza ich intymną więź z Bogiem, ponieważ doświadczają dokładnie tego, czego doświadczył syn Boży i cieszą się intymną więzią z Bogiem, jaką Duch Święty daje w środku ich prób. Wierzący zyskuje w ten sposób pewność, że ich doświadczenie wstydu, bólu i marginalizacji nie oznacza utraty łaski Bożej, lecz wręcz przeciwnie, jest dowodem na to, że – jak to ujął autor – stoi się w łasce u Boga.

Ponosząc koszt wierności Jezusowi i koszt posłuszeństwa jednemu Bogu, nawrócony faktycznie oddaje Bogu należną cześć Bożą, gdyż daje świadectwo o wartości przyjaźni Boga i wartości Bożych obietnic przed oczami swoich sąsiadów. Autor porusza te tematy w rozdziale 4, wersecie 16. Dlatego zachęca się osobę nawróconą, aby nawet nie odczuwała wstydu, nie internalizowała presji społecznej z zewnątrz, aby odrzucić ten aspekt siebie, który dezaprobuje członkowie systemu, świat zewnętrzny, uznaj za niewłaściwe.

Po czwarte, autorka zestawia zmagania słuchacza z doświadczeniem wstydu z innym tłem interpretacyjnym, kosmicznymi ramami duchowej wojny o ich życie. Pod koniec swego listu pasterskiego autor pisze: bądźcie trzeźwi, uważajcie, wasz wróg, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając kogo pożreć. Przeciwdstawiajcie się mu, trwając niewzruszenie w swej ufności, wiedząc, że wasze siostry i bracia na całym świecie doświadczają tych samych cierpień.

W tym fragmencie próby resocjalizacji chrześcijan przez niechrześcijańskiego sąsiada są interpretowane jako próby ich kosmicznego wroga, mające na celu wykluczenie ich z dobrego celu, jaki wyznaczył im Bóg. W ten sposób autor zmienia ich położenie, aby postrzegać opór wobec tych nacisków społecznych jako drogę do honorowego zwycięstwa. Jest to opór wobec ich kosmicznego wroga, wobec prób szatana, aby potknąć się w ich podróży do Boga.

Podczas naszego pierwszego wykładu mówiliśmy już o tym, jak ludzie bronią swojego honoru w interakcji społecznej typu wyzwanie-repost. Przyjrzelśmy się, jak Jezus bronił swojego honoru, gdy urzędnik synagogi rzucił mu wyzwanie, kwestionując zasadność uzdrawiania w szabat. Jeśli honorowa osoba stanie się ofiarą zniewagi lub innego wyzwania związanego z honorem, osoba ta jest kulturowo uwarunkowana do zemsty, oferując repost, który przeciwstawi się temu wyzwaniu i zachowa honor w oczach opinii publicznej.

Oczywiście do osób postronnych należy decyzja, czy kwestionowana osoba skutecznie obroniła swój honor. A w tego rodzaju konkursach zazwyczaj bierze udział on, on. Przywódcy chrześcijańscy, podobnie jak Piotr, starali się kultywować specyficzną chrześcijańską repostę.

Naśladowcy Jezusa sprostają wyzwaniom stawianym ich honorowi, ale nie używając tej samej waluty obelg i przemocy, jaką rzuca na nich świat zewnętrzny. Punktem wyjścia refleksji autora jest ponownie przykład Jezusa. Pisze w rozdziale 2, wersecie 22 i następnych, że kiedy znieważano Jezusa, nie odpowiedział z większymi obelgami w naturze, lecz powierzył się temu, który sądzi sprawiedliwie, czyli Bogu.

Autor wzywa zatem wszystkich chrześcijan, aby odpowiedzieli swoim krytykom, naśladując przykład Chrystusa, cytując 3, werset 9, nie oddając krzywdy za krzywdę, nie oddając zniewagi za zniewagę, ale wręcz przeciwnie, udzielając błogosławieństwa, bo do tego powołani jesteście abyście odziedziczyli błogosławieństwo. Autor podtrzymuje nadzieję, że w końcu, czyniąc dobro, odwdzięczając się dobrem, gdy spotka ich zło, chrześcijanie pozyskają swoich sąsiadów, obalą wyrzuty, jakie rzucają na nich sąsiedzi, gdy zobaczą, że chrześcijanie są naprawdę hojni, dobroczynni, szanujemy, przepraszamy, szanowani obywatele. Zatem autor ma nadzieję, że poprzez tego rodzaju powtórzenie, odpłacając dobrem za zło, autor ma nadzieję, że chrześcijanin, cytując, uciszy ignoranckie oszczerstwa

głupich ludzi, jak czytamy w 2:13 do 3:15. Zamiast ulegać poczuciu wstydu lub krytykować w sposób antagonizujący, chrześcijanie są wezwani, aby byli gotowi do delikatnej, ale zaangażowanej obrony werbalnej, apologii, przemówienia obronnego w 3,15 w związku z ich nowymi zobowiązaniami i praktykami, ich oddanie Jezusowi i jednemu Bogu.

Autor chce, aby wiedzieli, dlaczego sami dokonali takiego wyboru i dlatego nie zamierzają się poddać, podążając dalej w tym samym kierunku, w którym rozpoczęli swoje nawrócenie. Chcą też, aby autor chciał, aby nawróceni wykorzystali to ponadto jako okazję do dania świadectwa swojej chrześcijańskiej nadziei. Autor tutaj w 3,15-16 powraca ponownie do przekonania, że prędzej czy później cnotliwe postępowanie grupy chrześcijańskiej przekona sąsiadów do ich świadectwa i sprawi, że ci, którzy teraz zawstydzają chrześcijan, zawstydzą się.

Wspomnieliśmy, że przywódcy grup mniejszościowych i kultur mniejszościowych poświęcali wiele uwagi izolowaniu członków swoich grup przed wstydem lub odrzuceniem osób z zewnątrz, reinterpreterując doświadczenie wstydu i odrzucenia w sposób, który ułatwiłby ciągłą wytrwałość i zaangażowanie na rzecz grupy mniejszościowej. Wspomnieliśmy jednak również, że dla tych przywódców grup zazwyczaj ważne było potwierdzenie zaszczytu, jakim cieszyli się obecnie członkowie ich grup w oczach tych, których opinii naprawdę się liczyły. I podobnie jak w kulturze mniejszości żydowskiej, tak i w kulturze mniejszości chrześcijańskiej, głównym tematem w tym względzie było bycie uhonorowanym w oczach Boga.

Przyłączenie się do ruchu chrześcijańskiego mogło przynieść chrześcijanom wstyd w oczach obcych, tych, którzy pozostają w ciemności co do Boga, ale przyniosło im także większą cześć przed najważniejszym sądem opinii, sądem Bożym i sądem tych, którzy zostali oświeceni światłem Bożym, czyli współchrześcijanie. Dlatego autor w całym tym słowie duszpasterskim zwraca uwagę na opinię Jedyne Boga: ci, którzy obecnie wstydzą chrześcijan, pewnego dnia zdadzą sprawę przed Tym, który jest gotowy sądzić żywych i umarłych. Ci nawróceni cieszą się niezwykle uprzywilejowaną pozycją w stosunku do osób spoza grupy chrześcijańskiej, które jawnie sprzeciwiają się jednemu Bogu.

Próba, którą obecnie przechodzą chrześcijanie, może być trudna, ale przesiewanie, jakie czeka tych spoza grupy chrześcijańskiej, jest znacznie poważniejsze, a jego skutki znacznie bardziej tragiczne. Autor zapewnia słuchaczy, że przed nimi honor. Autentyczność ich wiary przejawiona przez te próby ponownie cytuje 1 Piotra 1,7, przyniesie chwałę, chwałę i cześć podczas objawienia Jezusa Chrystusa.

Autor cytuje w 1 Liście Piotra 2:7 autorytatywne słowo Boże jako dowód pewności ostatecznej windykacji nawróconego. To słowo pochodzi z Izajasza 28 wersetu 16: Kto w niego wierzy, kto mu ufa, nie będzie zawstydzony. Z tego autor wnioskuje w 1 Liście Piotra 2:7, że cześć czeka was, którzy wierzycie, tak jak cześć przypadła temu,

który został odrzucony przez śmiertelników, ale został wybrany i cenny w ocenie Boga.

Honor nie jest jednak jedynie przyszłą obietnicą dla nawróconych. Autor szczegółowo omawia zaszczyt, jakim cieszą się obecnie dzięki przyjęciu ewangelii i posłuszeństwu temu słowu. W 1:3 mówi o tym, że Bóg dał im nowe życie i żywą nadzieję. Odradzają się na mocy słowa do życia niekończącego się, zamiast kontynuować życie podlegające śmierci i rozkładowi.

Oto wynik rozdziału 1, werset 23. Dziedzictwo tego nowego narodzenia, które im zostało dane, jest, cytując 1:4 i 5, dziedzictwem niezniszczalnym, nieskalanym i niewiędnącym, zachowanym w niebie dla was, którzy jesteście strzeżone mocą Bożą poprzez ufność w wybawienie, które ma się objawić w ostatnim czasie. Autor przypomina im o ich wartości w oczach Boga, wartości ukazanej w cenie, jaką Bóg zapłacił, cytując, drogocennej krwi Chrystusa jako baranka nieskazitelnego, nieskazitelnego, cenie za wykupienie uczniów z poprzedniego życia z jego daremną sposoby.

Nawiasem mówiąc, ten obraz ma wielką siłę oddzielającą nawróconych od ich poprzedniego życia, tego życia, do którego próbują ich wciągnąć sąsiedzi, ponieważ wyjście z tego życia zostało okupione nie mniejszą ceną niż sama śmierć Jezusa, jakby śmierć Chrystusa jako baranka nieskazitelnego i nieskazitelnego. Poddanie się zawstydzającej taktyce bliźniego oznaczałoby zniweczenie całego dobra, jakie wyrządziła im śmierć Chrystusa. Kiedy ci nawróceni gromadzą się wówczas, jak żywe kamienie wokół Jezusa, żywego kamienia, na cześć wyboru dzielą cenny kamień węgielny, gdy nadal łączą się wokół Chrystusa w duchowy dom.

Piotr nadaje im wysoką godność bycia świętym kapłaństwem, zgromadzeniem wyodrębnionym do szczególnej służby i dostępu do Boga Wszechmogącego. W dalszej części tego samego rozdziału, w rozdziale 2, wersecie 9, autor aplikuje słuchaczom lawinę tytułów honorowych. Jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem będącym szczególną własnością Boga.

Przenieśli się z haniebnego miejsca, miejsca niechrześcijan, na nową granicę szlachetności, podstawę poczucia własnej wartości i odwagi moralnej zakorzenionej w ich relacji z Bogiem i sobą nawzajem. Nawiasem mówiąc, cały ten honor jest zagrożony, jeśli poddadzą się technikom zawstydzania presji społecznej swoich sąsiadów. Jeśli zaakceptują rehabilitację ze strony swoich sąsiadów, niechrześcijan, stracą cały zaszczyt, który według autora uzyskali w Chrystusie.

Autor dalej mówi w 2,10, że przenieśli się z miejsca haniebnego, miejsca, które autor może opisać jako ciemność, tożsamość bycia w ogóle nieludzką, daremny sposób życia, życie zgodne z pragnieniami które ludzie bawią się w niewiedzy, żyjąc razem ze

swoimi sąsiadami w powodzi rozproszenia. I od tego przeszli na miejsce wielkiej czci, do przedziwnego światła Bożego, prawdopodobnie obejmującego także poczucie oświecenia co do rzeczywistych parametrów życia na tym świecie przed jedynym Bogiem. Przeszli od braku tożsamości do bycia identyfikowanym z ludem Bożym, życiem oczyszczonym poprzez posłuszeństwo wobec Boga i powstrzymywanie się od cielesnych namiętności, które plamią cnoty człowieka.

I zamiast uciekać wraz z sąsiadami w powódź rozpusty, teraz podążają za wolą Bożą, a nie ludzkimi pragnieniami. Autor rysuje w ten sposób obraz ich życia jako chrześcijan jako życia o wiele bardziej honorowego niż życie, które pozostawili. Miejmy zatem nadzieję, że zmotywuje to tych nawróconych, aby nie ulegali presji sąsiadów, aby wrócili do starszego, mniej honorowego stylu życia.

Honor, jak powiedzieliśmy, jest wartością społeczną. Utrzymanie zależy od innych osób. Tylko tak długo mogą się trzymać różnych definicji tego, co jest honorowe.

Potrzebuję grupy znaczących innych osób, które pomogą mi to odzwierciedlić i utwierdzić mnie w stopniu, w jakim ucieleśniam te wartości. Dlatego też Pierwszy Piotr poświęca sporo uwagi wzmacnianiu tej matrycy społecznej, która umożliwia wytrwałość. Oznacza to, że sama wspólnota chrześcijańska musi zapewnić wsparcie społeczne i osobistą afirmację niezbędną, aby powstrzymać jednostki przed powrotem do poprzedniego stylu życia i dawnych sieci wsparcia.

Dlatego autor namawia słuchaczy od początku do końca, aby w tym duchu okazywali sobie nawzajem nieudawaną miłość braterską i siostrzaną, stałą, płynącą z serca, aby szukali harmonii i jedności w wersecie 3:8, aby okazali bezlitosne wzajemne wsparcie i gościnność w wersecie 4:8, aby 11 i odnosić się do siebie z łagodną pokorą, która pielęgnuje solidarność i harmonię w rozdziale 5, wersetach 3 i 6. Istotne jest, aby więzi relacyjne w grupie stały się cenniejsze, potężniejsze i ważniejsze niż kapitał relacyjny jakie mają osoby z zewnątrz. Szczególną uwagę zwraca się na relacje chrześcijańskich mężów i żon, jeśli chodzi o afirmację czci wierzących. Zwracając się do mężów, pisze autor, żyjąc razem, miejcie na uwadze swoje żony jako płęć słabszą, oddając cześć kobiecie jako osobie, która jest także z wami współdziedzicem łaskawego daru życia.

Właściwie jest to tekst, który często zostaje zmasakrowany w tłumaczeniu. Powiązanie motywacji i działań zwykle jest zamazane, ale przedstawiłem je tutaj w sposób bardzo zbliżony do greckiego sformułowania. Autor twierdzi, że o żonie należy myśleć ze względu na to, że jest ona słabsza fizycznie, co często się zdarza, nie zawsze, ale z pewnością w świecie starożytnym zdarza się to dość często.

Ale także po to, by oddać cześć chrześcijańskiej żonie na tej podstawie, że jest z tobą współdziedzicem. Oznacza to, że rozważania te w pewnym stopniu pokrywają się ze starożytnymi stereotypami mówiącymi o kobiecie jako o delikatniejszym członku

pary. Jednak nakaz okazywania czci łączy się z wyraźną chrześcijańską identyfikacją chrześcijańskiej żony jako współdziedziczki chwały.

Oznacza to, że w związkach bardziej przypominających relacje sióstr i braci w gospodarstwie domowym, co według zapisów jest relacją o wiele bardziej równą, niż hierarchiczna zasada, taka jak mąż i żona, zwykle panująca w starożytnym świecie. Nasze rozważania na temat języka honoru i wstydu w 1 Piotra oraz dynamiki, z jaką spotkali się słuchacze 1 Piotra, adresaci 1 Piotra, a także rodzaj strategii retorycznej, której używa Piotr, aby pomóc im stawić czoła wyzwaniom sytuacji, mają określone implikacje dla dzisiejszych chrześcijan. Nie zamierzam rozwodzić się nad wszystkimi możliwościami, ale raczej skłonię nas do rozważenia jednej, która wydaje mi się raczej pilna, gdy rozważamy przypadek globalnego kościoła.

Tytułem przeglądu powiem, że autor 1 Listu Piotra stara się umocnić swoich słuchaczy, aby utrzymali nowy kierunek swojego życia, który wybrali w obliczu nacisków z zewnątrz, których doświadczają, a które mają na celu podważenie ich zaangażowania i uczynienie zdradzają swoje spostrzeżenia, które doprowadziły do ich nawrócenia. Autor pomaga im zdefiniować zasoby symboliczne i społeczne, których potrzebują, aby utrzymać własne wybory moralne w obliczu przeciwnej presji bliźniego. Ucieleśnianie słowa i strategii zawartych w 1 Liście Piotra najpewniej rozpoczęłoby się tam, gdzie odkryjemy podobną dynamikę społeczną stojącą przed wspólnotą wiary.

Znaczna część globalnej rodziny Bożej znajduje się w wielu krajach niezachodnich, na przykład w Indiach, Chinach, Indonezji, Nigerii, wielu krajach islamskich, a w dawnych czasach w Związku Radzieckim. Chrześcijanie w tych krajach w dalszym ciągu spotykają się z potępieniem, dyskryminacją, utratą przywilejów i środków utrzymania, a nawet więzieniem i śmiercią, ponieważ kultury dominujące i większościowe na tych obszarach w dalszym ciągu wykorzystują wszystkie dostępne im techniki kontroli dewiacji, aby korygować chrześcijan. 1 Piotr sugeruje sposoby wspierania chrześcijan w ograniczonym i wrogim środowisku.

Jest to szczególnie przydatne, ponieważ wiele z tych środowisk to kultury honoru i wstydu. Zatem 1 List Piotra skierowany do nich jest bardzo bezpośredni, mówiąc kulturowo. Ale co moglibyśmy zrobić, jeśli przypadkiem obserwujemy życie poza tymi środowiskami? 1 Piotr sugeruje, żebyśmy mogli nawiązać kontakt z prześladowanymi, zachęcając nasze siostry i braci w ich szlachetnej rywalizacji.

Tekst sugeruje, aby rzeczywistość Kościoła jako społecznej matrycy wytrwałości była mocniej odczuwalna, to znaczy zapewniała bardziej bezpośrednie i obszerniejsze wsparcie społeczne naszym chrześcijańskim siostram i braciom, którzy stoją w obliczu znacznej presji społecznej spoza świata kościoła. Możemy sprawić, że będzie to wyraźniej odczuwalne poprzez modlitwę i wsparcie materialne, zwłaszcza gdy główny żywiciel rodziny zostaje uwięziony lub usunięty, gdy stosowane są sankcje

ekonomiczne jako środek przymusu, a także dzięki działaniom dyplomatycznym na rzecz położenia kresu prześladowaniom religijnym. Możemy być w kontakcie z naszymi siostrami i braćmi i zadawać im pytania, które umożliwią im sformułowanie i zapamiętanie własnych powodów odejścia od poprzedniego sposobu życia i jego skojarzeń, aby wesprzeć ich własne, ciągłe zaangażowanie w swój poprzedni wybór w obliczu swoich sąsiadów lub tyrana ze strony rządu.

I List Piotra sugeruje, że cenne mogłoby być dla nas, abyśmy stali się głosem, który pozwoli im wiedzieć, jak bardzo są cenieni przez ich siostry i bracia na całym świecie, jak szanujemy to, z czym są gotowi się zmierzyć ze względu na wartość, jaką ma dla nich ich wiara i szukanie innych sposobów potwierdzenia swojej godności. W ten sposób możemy postępować tak, jak postępował sam autor 1 Listu Piotra i miał nadzieję, że inni chrześcijanie będą postępować wobec siebie. Możemy działać w sposób, który utwierdzi honor naszych chrześcijańskich sióstr i braci głośniej i bardziej wymownie, niż sąsiedzi starają się podważyć ich honor.

To jest dr David DeSilva w swoim nauczaniu na temat Świata Kulturowego Nowego Testamentu. To jest sesja 2, Czytanie 1. Piotr dostrojony do honoru i wstydu.